GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

15. LISTOPADA 1918.

NR. 257.—R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce)	K	—·40
„ układ tabelaryczny	„	—·60
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„	1·50
Nekrologi „ „ „	„	1.50
Komunikaty (po kresce)	„	2·50
Paski (2 i 3 stronica)	„	25·—
½ Paski poprzeczne	„	10·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz.	„	2·—

Kampania Niemców w Poznańskiem.

Poznań, w listopadzie.

Punkt 13 Wilsona mówi, że wszelkie ziemie niewątpliwie polskie powinny należeć do państwa polskiego, a państwo to powinno mieć dostęp do morza. Zdaniem naszem Wilson przez „niewątpliwie polskie ziemie“ nie miał wcale na myśli stosunków polsko-niemieckich, tylko polsko-litewskie i polsko-ukraińskie. Prasa niemiecka wszakże odnosi to wyrażenie do spraw polsko-niemieckich. Cała kampania przez nią wszczęta pragnie wykazać, że dzielnice zaboru pruskiego nie są niewątpliwie polskie, lecz mięszane, dalej, że nawet Polacy, osobliwie lud, nie pragnie wcale należeć do Polski.

Z gorzkiem mimowolnem szyderstwem „katolicka“ „Germania“ na oświadczenie posła Stychla odpowiedziała między innemi, że poza nim nie stoi lud polski, że niepodobna przypuścić, aby ci sami Polacy, co wespół z szczepami niemieckimi tak bohatersko bronili wspólnej ojczyzny, teraz pragnęli od niej się oderwać. Oczywiście jednogłośnie dzienniki niemieckie odwołują się do statystyki, na dobro swoje licząc sobie kolonistów i urzędników. Nic to, że wywody ich stoją w rażącej sprzeczności nawet do urzędowej statystyki państwowej, kiedy berliński „Tageblatt“ miał czoło pisać o enklawach polskich wśród ludności niemieckiej. Niedawno temu z urzędu rozesłano mapkę etnograficzną dziennikom, na której powiaty pucki i kartuski wybierające nie tylko do parlamentu, ale i do sejmu pruskiego polskich przedstawicieli zameldowano jako czysto niemieckie!

Ale nie dość na prasie. Prócz tego mobilizuje się ludność niemiecką w naszych dzielnicach. Co chwila czytamy oświadczenia i rezolucye Niemców rozmaitych, przysięgających, że zabór pruski jest „urdeutsches Land“ i ślubujących wiernie stać przy cesarzu i państwie niemieckiem. „Niemieccy mężowie“, „niemieckie niewiasty“, rozmaite stowarzyszenia niemieckie, wśród których nie brak sporych zastępów biurokracyi dają swoje podpisy. Między innemi można się z nich dowiedzieć, że np. powiat ostrzeszowski, liczący 14 proc. Niemców — podług urzędowej statystyki! — stanowi także praniemiecką ziemię. Nie zbywa też oczywiście na korporacyach „samorządnych“, od których, jak wiadomo, reakcyjne przepisy wyborcze faktycznie odsuwają Polaków. Tak Rady miejskie w Bydgoszczy, Tczewie i Gdańsku również ogłaszają patryotyczne protesty przeciw „uroszczeniom polskim“.

Uderza przy tych wszystkich wiecach, oświadczeniach, protestach nie tylko to, że są jakoby sfabrykowane na jedną modłę, ale daleko bardziej obojętność względem nich istotnie osiadłego żywiołu niemieckiego u nas. Nawet koloniści i wielcy właściciele niemieccy, zawdzięczający swoje istnienie polityce przeciwpolskiej, nie kwapią się do nich. Tem gorliwiej pracuje żywioł urzędniczy, a przedewszystkiem nauczyciele. W szczególności nauczyciele walczą w pierwszym szeregu, zupełnie tak samo, jak podnieśli wielką wrzawę na wieść o rzekomych ustępstwach rządu względem Polaków podczas wojny. Dziwić się niema czemu, przecież wymierzenie sprawiedliwości Polakom dla nich oznacza koniec egzystencyi.

Niekiedy niedyskrecya podaje do ogólnej wiadomości zakulisowe strony tej akcyi. Tak np. „Kuryer Poznański“ przedrukował odezwę niemieckiego Wirtschaftsbundu, na którego czele stoi osławiony burmistrz poznański Wilms, liczący teraz pewnie z trwogą godziny. Z odezwy tej wynika, że Niemcy mimo wszelkich oświadczeń sami dość wątpliwie między sobą spoglądają na niemieckość naszych dzielnic, a dalej, że towarzystwa niemieckie utworzyły wydział obronny przed zamachami polskiemi.

Równolegle z tem wszystkiem idzie działalność Niemców pośród ludności polskiej. Chodzi o to, aby ludowi przedstawić przyszłą i dawną Polskę w najczarniejszych barwach ad majorem Germaniae gloriam. W tym celu rozszerza się pogłoskę, że ubodzy i kalecy po raz ostatni dostają renty, bo w Polsce ich się nie będzie płacić, że w Polsce nastanie pańszczyzna, że nie będzie kolei i miasta będą umierały z głodu i t. p. Dalej przymusza się ludzi zależnych, aby podpisywali petycye, że nie chcą do Polski należeć, wmawiając im, że to są groźby o pokój. Oczywiście tu i owdzie znajdują się ludzie, dający się zwieść groźbą lub namową.

Przeciw tej akcyi niewiele na razie przedsiębrać można, głównie ponieważ prasa nasza, o którąby tu chodziło, ma związane ręce. Co może, to robi, ale zrobić nic więcej nie zdoła, jak notować i niekiedy demaskować poszczególne tej kampanii momenty.

Pomimo to nie upadamy na duchu. Sprawa nasza tak jest jasna, i tak swą czystością sama się broni, że nie tylko nie lękamy się wcale, ale ufamy silnie, że sprawiedliwość Boska, która zwłaszcza w teraźniejszej chwili tak widomie zapanowała nad światem i nas będzie miała w swojej opiece.

POM.

Pisma wiedeńskie donoszą, że Narodní Vybor w Pradze zarządził pobór wojskowy w Czechach, na Morawach i na Śląsku, nie wyłączając obszarów, zamieszkałych przez Niemców. Dyplomacya niemiecko-austryacka zaprotestowała z dość melancholijnem oburzeniem przeciw temu pociąganiu Niemców pod czeski karabin, zapominając zbyt szybko, że Niemcy sami bez skrupułu uprawiali wobec innych narodów to, co w stosunku do siebie nazywają dziś gwałtem. Zobaczymy, jak się ten zajmujący problem rozwiąże w praktyce. Na wszelki wypadek, skoro mowa także o Śląsku, musimy już dziś zastrzedz się kategorycznie, aby Narodniemu Vyborowi nie przyszła wypadkiem ochota sięgnąć w celach militarnych poza Ostrawicę, gdzie protest mógłby okazać się daleko mniej papierowym.

Wieści z Galicyi wschodniej.

Ze Lwowa.

Od osoby świeżo przybyłej ze Lwowa otrzymujemy następujące wiadomości z daty 12 i 13 b. m.:

Miasto wygląda strasznie: kamienice bez szyb z podziurawionymi murami. Ludność nie wychodzi na ulicę wcale, zwłaszcza w ulicach Kopernika, Ossolińskich, Sykstuskiej, Gródeckiej i Kazimierzowskiej. W tych ulicach można znaleźć w każdym domu zwłoki osób, które pomarły z głodu, ponieważ wyjście za prowiantem jest niemożliwe, gdyż w każdej bramie stoi po kilku żołnierzy ruskich, którzy strzelają do całkiem bezbronnej ludności cywilnej. Tramwaje ani dorożki nie kursują, ludność obca, która się chce wydostać z miasta do swoich stron, jest narażona na różne maltretacye ze strony Rusinów. W niedzielę wybrało się parę osób ulicą Zieloną w stronę rogatki i tą drogą chcieli się wydostać do Przemyśla. W tem tuż koło rogatki spotkała ich straż ruska i z odległości 50 kroków wystrzelała wszystkich, poczem obrabowała zabitych. Drożyzna jest tu wielka, gdyż prowiantów nie mogą wieśniacy dowieźć żadnych. I tak po stronie ruskiej chleb kilowy kosztuje 60 kor., kilo ziemniaków 15 kor., litr mleka 7 kor. Po stronie polskiej wszystko o połowę taniej, gdyż dowóz do miasta jest dozwolony. Urzędy są wszystkie próżne; w biurach wszystkie akta częścią spalone, częścią powywracane do góry nogami po podłodze. Poczta spalona doszczętnie, Dyrekcya policyi zburzona od granatów, Gmach sejmowy uszkodzony od pocisku ruskiego. Ogromny huk armat i karabinów maszynowych nie ustaje ani na chwilę. Na ulicach miasta leży po stronie ruskiej bardzo dużo trupów, w tem kobiety i małe dzieci, które nie są zbierane. Lotnicy polscy — ostrzeliwani przez Rusinów — ukazują się co dnia nad miastem. Wieczory są straszne, ponieważ lampy wcale się nie świecą i tylko widać rakiety w śródmieściu puszczane przez Rusinów, oraz liczne pożary poza miastem, gdzie dzicz ukraińska pali i rabuje pobliskie wsie i dwory.

Sceny grozy.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Lwowa donoszą do Wiednia, że w mieście panują stosunki rozpaczliwe. Trupy, które znajdują się w mieszkaniach, muszą być na sznurach spuszczane z okien, gdyż nie można ich inaczej z pomieszkań wynosić. Jak słychać, pos. Wityk w czasie walki w Sknilowie został rozniesiony na bagnetach. Miastu najbardziej szkodzą salwy ruskie z cytadeli, która jest jeszcze ciągle w rękach ruskich.

Odsiecz dla Lwowa.

Biuro odsieczy dla Lwowa przesyła nam główne ustępy z dwu listów lwowskich do Prof. Strońskiego, przywiezionych przez lotnika.

Lwów 11 listop., godz. 6-ta rano.

Dzikość walki z tamtej strony jest taka, że po starciu 9 listopada w ogrodzie jezuickim, gdzie mieliśmy pewną ilość (około 40) zabitych, a szczególnie rannych, Ukraińcy strzelali do patroli sanitarnych, nie pozwalali wziąć rannych i ci biedacy do późnej nocy jęczeli, dopóki nie ściągnięto ich powoli, tracąc ludzi w sanitetach. Nawet żądanie komendy naszej, by zawieszono ogień na 15—30 minut celem usunięcia trupów i zabrania rannych nie odniosło skutku. W szpitalu na technice jest dużo kobiet-matek z postrzałami głowy i brzucha, otrzymanymi, gdy szły za chlebem.

W śródmieściu zaczyna się głód, a Ukraińcy zaczynają rekwirować po prywatnych mieszkaniach. Dowóz żywności prowadzi się tylko dla Rusinów, podczas gdy Polacy są głodzeni. Terror, jaki stosują nieustannie strzelaniem i sięganiem w mieszkania, powiększa przygnębienie. Ostatnio, wczoraj, zrobiono rewizyę w domu i instytucie Prof. Romera, ażeby zniszczyć jego prace statystyczne na kongres, dotyczące tak morza polskiego jak wschodnich granic Rzeczypospolitej. Z tych względów ludzkich, głód, rewizye, masakra spokojnych ludzi, część miasta, będąca w rękach Ukraińców, jest na ostatniej granicy wytrzymałości.

Odpowiedzialność z polskiej strony przesunęła się już na Kraków. Odsiecz szybka — wiadomo ci przecież, że nie potrzebuje być tak wielka — jest niezbędna. Sprawa jest groźna właśnie wobec tego niezrozumiałego dla nas braku odczucia, z jakiem odnosi się do nas nasz zachód. Ale ufamy zdrowiu duchowemu ogółu i liczymy na jego pomoc.

Twój. St.

Lwów, 13 listop., 10 rano.

13 dni walki. Dzisiaj pada śnieżek. Mimo to lotnik ma lecieć do Krakowa. Chłopcom zimno, lecz trwają i biją się. Zwracam ci jeszcze raz uwagę, że sytuacya głównie ze względów ludzkich jest niesłychanie ciężka w zajętej przez Ukraińców części Lwowa. Rusini strzelają na technikę, gdzie jest szpital, granatami i szrapnelami. Nie pozwalają zbierać rannych, strzelają do patroli sanitarnych. Wczoraj zabita jedna sanitaryuszka, trzy przestrzelone ciężko. Natychmiastowy przyjazd posiłków jest konieczny, bo ludzie po 10—12 dni walczą bez ustanku.

Twój St.

Z jednego z powiatów zachodnich otrzymało Biuro odsieczy dla Lwowa następujące wiadomości:

„Wysyłamy loco stacya ....: 1) na poniedziałek 120 żołnierzy; 2) na poniedziałek 1 wagon zboża; 3) na wtorek około 8 wagonów ziemniaków; 4) na środę 1 wagon mąki, krup, jaj, tłuszczów, chleba i t. d.“

Biuro podaje to do wiadomości innych powiatów. Ludzi należy wysyłać do Krakowa, Uniwersytet, II p. Żywność przygotowywać na razie u siebie i zgłaszać do Krakowa.

Z Sambora.

Do „Naprzodu“ donoszą pod datą 11 b. m.: Ukraińcy w sile 300 ludzi, którzy przybyli ze Starego Sambora, zajęli miasto. Posterunki polskie strzelały do wchodzących, ale zostały rozbrojone. Wszyscy Polacy zostali rozbrojeni i musieli wydać dwa karabiny maszynowe, które mieli w ukryciu. Komendantem miasta jest Ukrainiec, kap. Maciejowicz, który uniemożliwił Polakom obronę. Burmistrzem — przywódca Ukraińców, Stachura, starostą — Czajkowskyj. Po 9-tej nie wolno chodzić po mieście, przy wjeździe i wyjeździe z miasta musi się mieć przepustkę, wystawioną w języku ukraińskim. Zaprowadzono podatki od przywożonych do miasta artykułów, wywozów bydła i t. d. — od krowy 3 K, od konia 3 K, od kury 1 K, od fury mąki lub zboża 2 K i t. d. Polacy zachowują się zupełnie spokojnie. Na stacyi odbywają się rewizye głównie wojskowych.

Z Jarosławia.

Do Jarosławia powróciły onegdaj z Ukrainy (z Odessy) 2 bataliony 90 pułku jarosławskiego — sami Polacy. Powrócili w pełnym rynsztunku, z wielkimi zapasami prowiantów, koni, broni i t. d. Jechali na Tarnopol, Stanisławów, Stryj, Drohobycz, Sambor, Jasło, Rzeszów. Po drodze nie dali się rozbroić Ukraińcom i mieli walki z Ukraińcami w Tarnopolu, Kałuszu, Stryju i Chyrowie, przyczem stracili 12 ludzi. Zwłoki zabitych przywieźli z sobą.

Objęcie komendy okręgu w Przemyślu.

Komenda wojskowa w Krakowie zarządziła utworzenie okręgu wojskowego Przemyśl, złożonego z dotychczasowych powiatów wojskowych: Nisko, Jarosław, Przeworsk, Sanok, Lisko, Dobromil i Przemyśl.

Komendę okręgu obejmuje generał bryg. Bijak.

Oficerowie, którzyby chcieli wraz z generałem Bijakiem współpracować w organizacyi wojska w wymienionym okręgu mają się zgłaszać do d. 20 b. m. w Komendzie wojskowej w Krakowie u gen. bryg. Bijaka, po d. 20 b. m. w okręgowej komendzie wojskowej w Przemyślu.

Rozwiązanie oddziałów żydowskich.

Samorzutnie i bez poprzedniego porozumienia i zgody Komendy polskiej, uzbrojone i dalej organizujące się oddziały żydowskie zostały na rozkaz komendy wojska polskiego rozwiązane i broń ma być do dnia 15 b. m. najbliższym komendom polskim oddana, a to pod osobistą odpowiedzialnością dotyczących organizatorów oddziałów żydowskich.

Rozwój wypadków w Poznaniu.

„Kuryer Poznański“ z dnia 12 b. m. donosi: W niedzielę rano nadeszły wieści o zupełnem zwycięstwie rewolucyi w Berlinie, a około południa rozeszła się wiadomość, że i w Poznaniu samym żołnierze ujęli władzę w ręce, przyczem opanowali cytadelę poznańską, t. zw. „Kernwerk“.

W południe samo odbywał się wiec polski, zwołany przez Narodowe Stronnictwo Robotników, na który podążyła liczna grupa demokratycznej inteligencyi. Główną mowę wygłosił poseł **N o w i c k i**. Po nim zabrał głos prezes Koła Polskiego

Poseł Władysław Seyda.

Witany hucznemi oklaskami oznajmił, że w Poznaniu utworzył się już od pewnego czasu

Komitet Obywatelski,

który dziś się **u j a w n i** i zarazem rozszerzy; Komitet ten składać się będzie z wszystkich warstw i stanów a szczególnie koła ludowe i robotnicy będą w nim silnie reprezentowane. Mówca dziękował za urządzoną mu owacyę, nadmieniając, że zgotowano mu napewno nie tyle osobiście, lecz jako prezesowi i przedstawicielowi Koła polskiego.

Po tych słowach opanował obecnych niebywały wprost entuzyazm, okrzykom na cześć Kół polskich, posłów, powszechnej zgody i solidarności nie było końca. Wszyscy wołali, że cały naród uznaje Koła polskie jako najwyższe przedstawicielstwo, i że poddaje się ich władzy bezwzględnie. Na tej wspaniałej manifestacyi zgody i karności wiec się zakończył.

Zebranie Komitetu Obywatelskiego

odbyło się po południu. Zanim się rozpoczęło, wkroczyli na zebranie wysłannicy Rady żołnierzy, oświadczając, że zebranie rozwiązują. Dopiero po wyjaśnieniu, że Komitet nie zamierza bynajmniej przeciwdziałać Radzie, lecz dąży również do podtrzymania ładu i porządku, wysłannicy zgodzili się na odbycie zebrania, zaznaczając, że jako delegatów Komitetu Obywatelskiego na zebranie Rady żołnierzy taż Rada zamianowała pp. Karola Rzepeckiego, Kaz. Krajnę, Dr Stan. Krzyżankiewicza i Fr. Budzyńskiego. Z łona Komitetu oświadczono, że ci czterej panowie są na zebraniu obecni i że do Komitetu należą, że jednak Komitet zastrzega sobie w całej pełni prawo swobodnego wyboru osób, a zarazem, że prosi o przyznanie Komitetowi siedmiu delegatów na pierwsze zebranie, które Rada wyznaczyła na g. 7 w gubernatorstwie poznańskiem. Delegacya żołnierzy zgodziła się na to, poczem niemieccy delegaci zebranie opuścili, a za wzajemną zgodą pozostali na zebraniu trzej polscy delegaci żołnierzy.

Następnie uchwalono wydać

odezwę do Polaków.

(Odezwę tę podaliśmy we wczorajszym numerze wieczornym. Przyp. Red.). Prócz tego wybrano delegacyę na zebranie, zapowiedziane w gubernatorstwie. W skład tej delegacyi weszli: prezes Koła polskiego Wł. Seyda, poseł Poznania St. Nowicki, Fr. Budzyński, Kaz. Krajna, St. Krzyżankiewicz, Celestyn Rydlewski i Karol Rzepecki.

Pod koniec zebrania przybyła delegacya socyal-demokratów pod przewodnictwem p. Matuszewskiego. Po krótkiej wymianie zdań ustalono, że między Komitetem a socyal-demokratami niema zasadniczych różnic co do utrzymania ładu i porządków.

Wieczorem o g. 9 odbyło się drugie zebranie Komitetu, na którem referowano o przebiegu zebrania w gubernatorstwie, poczem delegaci Komitetu obradowali do późnej godziny z przedstawicielami socyal-demokratów, do których przyłączył się p. **D a w i d**, przybyły — jak się zdaje — z Berlina.

Poniedziałkowe zebranie Komitetu

rozpoczęło się o godzinie 8 rano. Dowiedziano się na niem, że utworzyła się również

Rada robotników,

składająca się z 9 członków. Komitetowi Obywatelskiemu przyznano prawo wysłania do niego 5 członków. Zamianowani zostali jednogłośnie: W. Cegiełka, K. Krajna, B. Marchlewski, S. Pendowski, C. Rydlewski.

Panowie ci udali się o g. 10 na zebranie Rad robotników i żołnierzy.

W toku dalszych obrad postanowiono, aby Komitet Obywatelski ukonstytuował się, jako

Rada Ludowa

dla miasta Poznania. Od tej chwili więc Komitet Obywatelski przestał istnieć a działa jedynie Rada Ludowa. Rada ta wyłoniła komitet wykonawczy, w skład którego weszli: Fran. Adamczak, ks. Stanisław Adamski, St. Andrzejewski, Fr. Cejrowski, J. Drwęski, ks. Walenty Dymek, Witold Hedinger, Kliszyński, Roman Leitgeber, Zenon Lewandowski, Cz. Meissner, St. Michalak, Karol Rzepecki, Władysław Seyda, Sikorski.

Pod koniec posiedzenia postanowiono ogłosić poniższą krótką odezwę:

Rada Ludowa wzywa wszystkich żołnierzy Polaków w dzielnicach polskich pod dotychczasowem panowaniem pruskiem, aby zachowali spokój i pracowali razem z Radami żołnierzy i robotników.

Na ziemi wielkopolskiej.

W Inowrocławiu

ujawnił się Komitet Obywatelski na miasto i powiat inowrocławski. Komitet ten wszedł w kontakt z Radą robotników, obywateli i żołnierzy. Na 10 osób cywilnych Polacy uzyskali 6 miejsc.

Ponieważ nie mogą odbyć się wybory do Rady miejskiej w chwili obecnej, a Rada miejska w Inowrocławiu jest zupełnie niemiecka, wydała Rada obywateli, robotników i żołnierzy rozkaz, aby do dnia 13 b. m. do Rady miejskiej weszło 30 osób, wymienionych przez Komitet Obywatelski. Usunięto radców miasta Salomonsohna i Schwersensa, żydów, a w ich miejsce wejdzie dwóch przedstawicieli niemieckiej ludności mniej zamożnej.

W Szczypiórnie

załoga obozu jeńców utworzyła radę żołnierską. Wypuszczono aresztantów z więzienia. Wieczorem zajęto dworzec, obsadzono telefony, landraturę i komisaryat w Skalmierzycach.

W Bydgoszczy.

Przeciw polskim odezwom wystąpił członek Rady robotniczej socyalista Stoessel i komendant artyleryi nr. 15, pozostawiony w swym urzędzie przez radę żołnierzy. Wydawca „Dz. Bydg.“ p. Teska, zaproszony, jako przedstawiciel prasy, przedstawił żądania Polaków, które poparł jeden z oficerów i kilku żołnierzy. Odezwy uchwalono wydać w językach polskim i niemieckim.

W Olsztynie.

Polacy w Radzie robotników dostali na razie dwóch przedstawicieli: redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ Nowakowskiego i młynarza Bogusławskiego.

W Szamotułach

utworzono Radę żołnierzy i Radę robotników. W pierwszej jest połowa Polaków i połowa Niemców. W Radzie rob. jest na 10 członków 8 Polaków, 1 żyd i 1 Niemiec. Obsadzono pocztę, kolej i objęto aprowizacyę.

W Wągrówcu

utworzył się dotąd tylko polski oddział robotników i żołnierzy. Rada wezwała Niemców i żydów, aby wysłali swych delegatów do ogólnej Rady robotniczej, w której ma być 12 Polaków a 6 Niemców i żydów.

Na polsko-czeskim pograniczu.

Powiatowy Komitet polski w Polskiej Ostrawie zasypywany jest codziennie skargami naszej ludności na szykany i prowokacye ze strony Czechów, pomimo paktu pokojowego, jaki został podpisany. Szczególnie wiele pozwalają sobie czescy dozorcy i inżynierowie wobec polskich górników w kopalniach. Na podnoszone skargi oświadczają górnikom bez ceremonii: „Jak się wam tu nie podoba — to wynoście się (!) do Polski“, t. j. w ich pojęciu do Galicyi. Te i tym podobne wystąpienia ze strony czeskiej na Śląsku wywołują coraz to większe wzburzenie wśród ludności polskiej i kierownicy ruchu polskiego muszą wytężać wszystkie siły, by spokój potrzebny utrzymać.

Dnia 9 listopada zebrali się delegaci polskich gmin z powiatu frydeckiego (który Czesi w całości uważają za swój) i po rzeczowej dyskusyi uchwalili jednomyślnie

uroczysty protest przeciw przyłączaniu, choćby prowizorycznie tych gmin do państwa czeskiego. Protest wskazuje na to, że statystyka rządowa była na Śląsku zawsze stronniczo przeprowadzana ze szkodą żywiołu polskiego. Tysiące rodzin pochodzących od Bochni, Wieliczki, Krakowa i t. d., figurują w urzędowej statystyce zagłębia jako Czesi. (!) Rady miejskie czeskie reprezentują tylko znikomą mniejszość obywateli gminy, albowiem masy ludowe polskie są pozbawione prawa głosowania.

Pozorna większość czeska okręgu polsko-ostrawskiego wyrosła i opiera się na dwudziestoletniej robocie czechizacyjnej czeskich inżynierów, dozorców i urzędników, oraz szkół czeskich, gdzie 50 procent jest dzieci polskich rodzin. To wszystko musi być uwzględnione w takim samym stopniu, jak wytworzony również gwałtem nalot germański. **KRESOWIEC.**

Polska Ostrawa.

Rusini do Wilsona.

Wiedeń. Dr Petruszewicz, jako prezydent Rady narodowej prowizorycznego rządu ukraińskiego państwa Halicz, wysłał do prezydenta Wilsona telegram iskrowy, w którym donosi, że przy ukonstytuowaniu się państwa halickiego dnia 19 października we Lwowie ustalono prowizoryczne granice państwa, w myśl zasad Wilsona, unikając choćby skrawka ziemi, na którejby ludność ukraińska nie stanowiła większości. W obrębie tych granic Rada narodowa stara się utrzymać porządek i wystrzega się wszelkich nieludzkich czynów i gwałtów. To zadanie jest tem trudniejsze, że 4 i pół miliona Ukraińców, uciemiężanych dotąd przez Polaków w Galicyi wschodniej, przez Madziarów na Węgrzech, przez Rumunów na Bukowinie, nie czekając spokojnego rozwoju wypadków, pragnęło jak najszybciej usunąć dotychczasowy ciemiężki (?) system. Wzburzenie mas ludności ukraińskiej wzrasta jeszcze przez to, że imieniem rządu polskiego w Warszawie utworzyła się w Krakowie Polska Komisya Likwidacyjna, która widocznie za cichą zgodą byłego cesarza austryackiego, chcącego sobie w ten sposób zapewnić koronę królewską, dąży do aneksyi Galicyi, a więc i obszarów ukraińskich, mianowicie Galicyi wschodniej od Sanu i Łemkowszczyzny. Ukraińcy bronią swojej ziemi własnemi siłami, a nie jak rząd warszawski mylnie prezydenta poinformował, przy pomocy sił niemieckich, czy węgierskich. Obecnie wysłane przez rząd polski wojska znów pragną poddać Ukraińców pod obce panowanie, Rumunia zaś wyciąga rękę po Bukowinę. Ukraińcy proszą prezydenta o interwencyę, zanim nastąpi definitywne ustalenie granic nowych państw przez konferencyę pokojową, której Ukraińcy bezwarunkowo się poddadzą. W końcu powiada depesza, że bolszewizm i nihilizm nie usadowią się wśród narodu ukraińskiego, mogłyby one być tylko wynikiem rozpaczy (?), któraby powstała, gdyby naród ukraiński pozostawiony został przez zwycięską demokracyę pod obcem panowaniem.

Depesza iskrowa P. K. L. w sprawie Lwowa

Polska Komisya Likwidacyjna wysłała do Agencyi polskiej w Lozannie, do Komitetu polskiego w Paryżu i do generała Francheta d'Esperay następującą depeszę iskrową:

Ukraińcy we Lwowie dopuszczają się gwałtów. Jeńców, pojmanych w walkach, wieszają; do inwalidów bezbronnych strzelają; artylerya pod kierunkiem oficerów niemieckich bombarduje szpitale; zabijają zbierających trupy, leżące na ulicach miasta.

Znaleziono dokumenty, stwierdzające, że zamęt i cała akcya wojskowa ukraińska jest dziełem dawnych rządów austro-niemieckich.

Prosimy o natychmiastowe przesłanie specyalnej misyi ententy do Krakowa i Lwowa celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi

Ultimatum polskich kolejarzy.

Jak słychać, wszystkie grupy kolejarzy polskich w Galicyi uchwaliły, iż o ile do dni 8 nie zostanie utworzony jednolity rząd polski, rozpoczną bezrobocie. Równocześnie kolejarze postanowili nie uznawać żadnych rządów lokalnych.

Republika na Węgrzech.

Budapeszt. W sobotę Izba posłów odbędzie posiedzenie, na którem prezydent oświadczy, że Izba rozwiązuje się z powodu rewolucyi. Popołudniu tegoż dnia Rada narodowa odbędzie posiedzenie, w którem mogą wziąć udział także członkowie rozwiązanej Izby posłów, Izby magnatów w charakterze gości. Na tem posiedzeniu prezydent ogłosi niezawisłość i samodzielność Węgier. Wielka Rada narodowa obwoła republikę.

Król Karol rezygnuje z tronu.

Wiedeń. (Telefonem). Deputacya magnatów węgierskich, która udała się do Eckartsau do ces. Karola, aby skłonić go do złożenia korony węgierskiej, powróciła już do Budapesztu. Jak donoszą, sprawę załatwiono pomyślnie. Nie obyło się przy tem bez dramatycznych scen. Król zgodził się w proklamacyi oświadczyć, że uznaje wszelkie formy państwowe, jakie zostaną uchwalone przez naród węgierski. Słowo rezygnacya nie będzie użyte w proklamacyi.

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Prezydent Izby magnatów Wlassicz wręczył prezydentowi ministrów Karolyiemu następujące odręczne pismo królewskie:

Od chwili, kiedy wstąpiłem na tron, zawsze się starałem wyswobodzić moje ludy jak najprędzej od okropnej wojny, w której powstaniu żadnego udziału nie miałem. Nie chcę, żeby moja osoba stała na drodze do rozwoju narodu węgierskiemu, dla którego przejęty jestem niezmienną miłością. Dlatego zrzekam się wszelkiego udziału w kierownictwie sprawami państwa i uznaję z góry decyzyę, którą Węgry ustalą swoją przyszłą formę państwową.

Dan w Eckartsau, 13 listopada 1918.

Karol mp.

Węgrzy bronią się.

Budapeszt. Węgierskie biuro donosi, że wysłani do Preszburga marynarze węgierscy oczyścili gminy sąsiednie z wojsk czesko-słowackich i pomaszerowali do Nagy Sombasz, gdzie natrafili na opór czeskich żandarmów. Czesi stracili 12 zabitych. Wojska węgierskie zajęły miasto.

POWRÓT ALBO KONFISKATA.

Budapeszt. „Az Est" donosi, że wczorajsza rada ministrów uchwaliła ogłosić w dziennikach szwajcarskich wezwanie do wszystkich żyjących w Szwajcaryi Węgrów, by natychmiast powrócili do ojczyzny, w przeciwnym razie ich majątek ulegnie konfiskacie. Wśród tych Węgrów znajdują się także ks. Ludwik Windischgraetz i hr. Leon Berchtold.

Ukonstytuowanie republiki czeskiej

Praga. W mowie swej, którą otworzył Dr Kramarz zgromadzenie narodowe czesko słowackiego państwa, powiedział on między innemi, że bohaterem wojny był naród czesko-słowacki, który nie dał się skaptować obietnicami, ani też nie bał się pogróżek. Czesi nie byli narodem małym w chwili historycznej. Ich wielki przyjaciel Clemenceau powiedział, że Czesi okazali się wielkim narodem, dlatego też z dumą mogą oczekiwać sądu historyi o sobie. Czesko-słowacka republika będzie krajem prawdziwej wolności i nie będzie ciemiężonych, ani pod względem politycznym, ani społecznym, ani narodowym. Obywatelom niemieckim, jeżeli zajmą lojalne stanowisko w państwie czesko-słowackiem, nie będzie uszczuplony ich rozwój kulturalny. Dynastya habsbursko-lotaryńska jest pozbawioną wszelkiego prawa do tronu czeskiego. Zakończył swą mowę słowami: proszę panów wybrać pierwszym prezydentem republiki czesko-słowackiej Tomasza Masaryka. Członkowie zgromadzenia powstali i oklaskali to wozwanie. Dr Kramarz enuncyuje wybór profesora Masaryka prezydentem republiki. Następnie przystąpiono do wyboru prezydyum. Prezydentem wszystkimi głosami wybrany został dotychczasowy poseł do Rady państwa Franciszek Tomasek. W dalszym ciągu posiedzenia wybrano członków rządu, którymi są: Dr Kramarz, jako przewodniczący, dalej Dr Benes, Haberman, Hrubar, Klofacz, Prasek, Rasin, Stanek, Soukup, Stransky, Stribrny, Frobar, Scepanik, Bela, Winter, Skrbensky, Zawadnik.

Ustawę w sprawie zniesienia stanu szlacheckiego, orderów i tytułów, w sprawie 8 godz. czasu pracy przekazano komisyi.

Wiadomości z Pragi.

PRAGA. Narodni Vybor, który wczoraj odbył ostatnie posiedzenie, uchwalił, że w republice czeskiej będzie utworzonych 15 urzędów centralnych. Dzisiejszemu zgromadzeniu narodowemu będzie przedłożony projekt ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Z wyższych względów w sprawie narodowej obrony z dniem 15 b. m. zawieszono wykłady na tutejszej politechnice i na uniwersytecie, a słuchaczy wezwie się, aby oddali się do dyspozycyi Narodniego Vyboru do służby strażniczej.

POŁOŻENIE W WIEDNIU.

Wiedeń. W mieście panuje spokój. Tylko na szwechackim dworcu, gdzie oddział wojsk węgierskich, przybyły w pełnym rynsztunku, nie chciał złożyć broni, przyszło do strzelaniny, rozpoczętej przez Węgrów, przyczem po obu stronach było ogółem 5 osób rannych.

PARLAMENT POD STRAŻĄ.

Wiedeń. (Telefonem). Ze względu na dzisiejsze zgromadzenie nar.-niem., parlament został otoczony silną strażą. Przed gmachem powiewają dzisiaj chorągwie o barwach czerwono-biało-czerwonych. W budynku parlamentu umieszczono silny oddział policyi, uzbrojonej w karabiny. Dochodzenia w sprawie ostatnich krwawych zajść przed parlamentem zostały już rozpoczęte. Przesłuchano w tej sprawie czerwonych gwardzistów.

ZNOWU TRUTNÓW.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza wskazówkę wykonawczą austro-węgierskiej Rady stanu, według której sąd okręgowy w Trutnowie ma rozpocząć urzędowanie natychmiast.

Na dobre tory.

Londyn. Podczas przyjęcia posłów liberalnych oświadczył Lloyd George: Pójdziemy na konferencyę pokojową, aby stworzyć pewność, że związek ludów urzeczywistni się.

W sprawie wewnętrznego położenia powiedział prezydent ministrów, że przywiązuje wagę do ducha rewolucyjnego, nurtującego w powietrzu, z warunkiem jednak, że duch ten będzie skierowany na dobre tory. Mowca nie obawia się ani rewolucyi, ani bolszewizmu, lecz tylko reakcyi. Dla Anglii pragnie on zjednoczonego rządu ze wszystkich stronnictw. Trzeci punkt 14-tu paragrafów Wilsona przeszkadza wojnie gospodarczej po wojnie. Homerule jest dla Irlandyi koniecznością, ale Ulster nie może być pogwałcony.

Flota koalicyi w w stolicy Turcyi.

Londyn. Reuter. Admiralicya podaje do wiadomości, że floty koalicyi wczoraj przejechały przez Dardanele i zawinęły przed Konstantynopol.

GORYCYA DLA WŁOCH.

Lubiana. Według nadeszłej tu relacyi komenderujący generał załogi włoskiej w Gorycyi oświadczył w mowie tam wygłoszonej, że Gorycya pozostanie już na stałe przy Włochach.

KRÓL WŁOSKI W TRYEŚCIE.

Grac. Z Tryestu donoszą, że okupacya w obrębie linii demarkacyjnej postępuje naprzód.. Używa się do tego dotąd wyłącznie wojsk włoskich. W niedzielę 10 b. m. przybył do Tryestu w łodzi torpedowej król Wiktor Emanuel w towarzystwie szefa sztabu generalnego generała Diaza i zwiedził miasto.

Flota niemiecka rozprasza się.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi ze Sztokholmu, że wczoraj popołudniu przed fortece Karls-Krone przybyło 5 niemieckich łodzi podwodnych, które wywiesiły niemiecką flagę. Łodzie te nie chciały się w Niemczech poddać władzom rewolucyjnym. Łodzie zostały rozbrojone, a marynarzy i oficerów internowano.

„Dagent Nyheter" donosi, że krążownik pomocniczy niemiecki zajechał przed Malmoe. Należy on do tej części floty, która jest kierowaną z wyspy Ruggii. Krążownik prosił, aby go internowano.

DZIKA DEMOBILIZACYA NIEMCÓW.

Haga. 25.000 wojsk niemieckich przybyło z Belgii na obszar holenderski i próbowało wymusić siłą zbrojną przemarsz przez terytoryum holenderskie. Dzięki pośrednictwu poselstwa niemieckiego, udało się uniknąć wkroczenia wojsk holenderskich. Wojsku niemieckiemu zezwolono na przemarsz po złożeniu broni.

KRWAWE SĄDY.

Hanower. W Bremie rozstrzelano 20 członków t. zw. dywizyi latającej, która dokonała wielu rabunków.

GDZIE INTERNOWAĆ WILHELMA?

Londyn. „Manchester Guardian" pisze: Jest rzeczą jasną, że były cesarz niemiecki nie może stale pozostać w Holandyi, skądby bezwątpienia knuł plan do osiągnięcia władzy napowrót. Należałoby zapytać może rząd niemiecki, którą miejscowość uważałby za stosowną na pobyt byłego cesarza.

ODPOWIEDŹ WILSONA NIEMCOM

Waszyngton. Na apel kanclerza niemieckiego Eberta prezydent Wilson dał odpowiedź uspakającą. Wilson obiecuje wysłanie środków żywności, celem złagodzenia nędzy, domaga się jednak równocześnie zapewnienia, że porządek w Niemczech będzie utrzymany.

Niemcy opuszczają Królestwo.

Warszawa. Biuro Wolffa. Rząd polski przyrzekł obecnie niemieckiej Radzie żołnierskiej odtrasportowanie niemieckich obywateli pod warunkiem, że zwrócony będzie materyał kolejowy. Odtransportowanie rozpocznie się, o ile to będzie możliwem, już dnia 14 b. m. w formacyach i z bagażem. Wojskową ochronę tych transportów w drodze na kolej i podczas jazdy koleją obejmuje rząd polski.

Strajk gen. w Szwajcaryi.

Berno. Rada narodowa i Rada stanów aprobowały zarządzenia Rady związkowej w sprawie strajku generalnego.

Rada związkowa wyznaczyła oltońskiemu komitetowi ultimatum do zakończenia strajku do północy dnia 13 b. m. Oltoński komitet wyznaczył zakończenie strajku na dzień o północy.

Berno. W Radzie narodowej prezydent związkowy podał do wiadomości, że komitet strajkowy ostatniej nocy odwołał strajk generalny i przez deputacyę zawiadomił o tem prezydenta.

Rowolucya w Belgii?

Wiedeń. (Telefonem). Z Hagi donoszą, że **rewolucya w Belgii rozszerza się.** Przyszło do walk ulicznych. Jest wielu **zabitych.**

REFORMY W SZWECYI.

Sztokholm. Rząd wydał zakaz sprzedawania broni. W warsztatach wojskowych i marynarskich został zaprowadzony 8-godzinny dzień pracy.

ZGON POSŁA DYMSZY.

Sztokholm. Były polski poseł do Dumy, Eugeniusz Dymsza, zmarł tu.

WILSON W LONDYNIE.

Londyn. Reuter. Korespondent londyński „Manchester Guardian" dowiaduje się, że Wilson postanowił przybyć na konferencyę pokojową. Oczekiwany jest jego przyjazd do Londynu w połowie grudnia.

KREDYT DLA GALICYI.

Wiedeń. Wysłannicy wydziału finansowego P. K. L. otrzymali od Banku austro-węgierskiego 22 milionów koron, którą, wedle uchwały Izby austryackiej z 30 lipca b. r., zaciągnąć miał rząd w Banku austro-węgierskim. Toczą się dalsze rokowania co do rozdziału dalszych kredytów, które muszą być rozdzielone między spadkobierców dawnego państwa austryackiego.

KRONIKA.

PIĄTEK 15 Gertrudy

Wschód słońca o godz. 6·55 r.
Zachód „ „ 3·55 w.
Długość dnia godzin 9 m. 05

Z miasta.

O ODSIECZ DLA LWOWA. Wczoraj pojawiła się na rogach ulic odezwa kobiet, oraz inne wezwania do wszystkich zdolnych do broni, aby wpisywali się w uniwersytecie na listę ochotników, mających pospieszyć na odsiecz bohaterom lwowskim, z nadludzkim wysiłkiem broniących miasta. Może wreszcie usiłowania i nawoływania Biura odsieczy dla Lwowa, prasy, oraz ludzi dobrej woli wzbudzą w sercach tych, do których są wystosowane, szlachetny odruch i zapał, i Kraków przyczyni się do oswobodzenia od przemocy hajdamackiej nieszczęsnego Lwowa.

DO ŻOŁNIERZY POLSKICH. Wczoraj na murach miasta pojawił się pierwszy rozkaz naczelnego wodza Wojsk Polskich Józefa Piłsudskiego, w którym komendant żąda od żołnierzy polskich posłuszeństwa, karności i zaniechania waśni dla dobra oswobodzenia Polski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj podniosłe dzieło St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie", które w obecnem wznowieniu święci ponowne tryumfy na scenie naszej. Jutro wystawia teatr im. Słowackiego nie znaną u nas nowość H. Lavedan'a, dwuaktową sztukę p. t. „Obowiązek", ujmującą idee Francyi przedwojennej „rewanżu" obecnie dokonanego. W „Obowiązku" dał nam autor „Markiza Priola" szereg atrakcyjnych scen, zbudowanych ze znaną u niego maestrią, oraz popisowe role, w których u nas wystąpią pp. Bednarzewska, Sosnowski i Staszewski. Przedstawienie uzupełnia dawno nie widziane, a zawsze mile witane Fredrowskie „Dwie blizny" z pp. Czaplińską i Kosmowską w kapitalnych kreacyach Kasztelanowej i Figaszewskiej, oraz pp. Nowakowskim i Żarskim.

„Dwie blizny" i „Obowiązek" powtórzone będą w niedzielę 17 b. m. wieczorem i w poniedziałek 18 b. m. W niedzielę popoł. „Walka kobiet" Scribe'a i Legouve'go.

GAL. M. WOJ. ZAKŁAD KRED. W KRAKOWIE zawiadamia, że z powodu wyczerpania dyspozycyjnych funduszów, aż do odwołania nie przyjmuje żadnych nowych zgłoszeń o pożyczki.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dr Władysław Studziński od sześciu dni nie urzęduje w wydziale aprowizacyjnym Komisyi Likwidacyjnej, z powodu bardzo ciężkiej hiszpanki.

BRAK DROŻDŻY. Wobec braku chleba, brak drożdży jest dzisiaj katastrofą w Krakowie. Wprawdzie specyalnych fabryk drożdży w kraju niema, ale są browary, które mogą dostarczać surowca na ten artykuł. Wydział aprowizacyjny magistratu ma obowiązek coprędzej zająć się tą sprawą.

AMATOROWIE GARDEROBY. Na dworcu rozbito wóz, w którym znajdowało się kilka koszów z garderobą damską i męską. Trzech sprawców ujęto. Prowadzonych przez policyę złodziei publiczność obiła.

Z Polski i ze świata.

Z BOCHNI piszą nam: Pod pewnymi względami Bochnia świeci przykładem. Dziś w ważnej chwili, kiedy w kraju rozterka, kiedy trwa walka partyj i partyjek, wojujących o berło władzy i pierwszeństwo — jako bardzo sympatyczny objaw daje się zauważyć: zespolenie kobiet bocheńskich. Sześć czynnych stowarzyszeń kobiecych, o różnych celach i przekonaniach, które dotychczas współzawodniczyły ze sobą, co doprowadzało do niesnasek, obecnie zrzeszyły się w jedno ognisko ku wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny i kraju. Szczęść Boże tej pierwszej placówce kobiecej, idącej zgodnie do pracy i podnoszącej ducha w chwili — kiedy w ojczyźnie powinno brzmieć hasło: miłość i jedność!

OFIARNOŚĆ POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW W WIEDNIU. Wiedeński „Kuryer Polski" donosi: Polscy przemysłowcy w Wiedniu otworzyli polskiemu poselstwu nieograniczony kredyt na wydatki, związanymi z wojskowemi przedsięwzięciami, organizowanemi przez komendanta misyi wojskowej przy poselstwie. Do tych przedsięwzięć należy odsyłka wojsk, broni, przejmowanie materyału wojskowego i t. d.

WIADOMOŚCI Z KRYNICY. Od osoby, która świeżo przybyła z Krynicy, otrzymała „Nowa Reforma" następujące informacye: Wiadomości o rozruchach w Krynicy, dokonanych rzekomo przez dezerterów, są zupełnie z prawdą niezgodne. W Krynicy-Zdroju, jak i we wsi panuje kompletny spokój. Ludność ruska, z przekonań staroruska, uznała władze polskie i zachowuje się względem nich lojalnie. Stwierdzono to na publicznym wiecu staroruskim, który zarazem zaprotestował przeciw wypadkom rozgrywającym się w Galicyi wschodniej i oświadczył, że Rusini zachodnio-galicyjscy nie solidaryzują się z ruchem i celami ukraińskiemi.

Pożycie z ludnością polską jest dotąd niezamącone. Dotkliwie daje się tylko we znaki brak środków spożywczych. Rusini postanowili stawić opór wszelkim rekwizycyom, a płody swoje odstępują tylko drogą wymiany na tytoń, naftę, cukier i t. p. Zresztą do wymiany mają niewiele, gdyż tegoroczne urodzaje nie dopisały. Zawiodły przedewszystkiem ziemniaki.

O NAZWY ULIC W CIESZYNIE. Z Cieszyna piszą nam: Istnieją tu dwie ulice, noszące nazwy największych przeciwników narodu polskiego, gen. Hindenburga i Demla (hakatysty śląskiego). Chwila dzisiejsza domaga się usunięcia z oczu Polaków Cieszyńskich imion tych naszych gnębicieli. Proponuję — zgodnie z przemówieniem ex posła Halfara na wiecu Cieszyńskim, by Rynek główny w Cieszynie Rada Narodowa nakazała nazwać Rynkiem Stalmacha, a ulicę Hindenburga ulicą Mickiewicza. Nie wolno Niemcom prowokować Polaków w stolicy polskiego księstwa Cieszyńskiego, połączonego dziś z Polską na wieki! Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby to była n. p. ulica Freitigratha, lecz nie dopuścimy, aby ulice polskiego miasta głosiły chwałę obrońców pikelhauby.

SPRZENIEWIERZENIE SZEŚCIU [MILIONÓW] KORON. W jednym z pensyonatów wiedeńskich aresztowano w tych dniach radcę rządu kraj. w Solnogrodzie dr. Edw. Rambouska, który przy likwidacyi krajowych urzędów sprzeniewierzył 6.[000.000] K., przeznaczonych na zakupno prowiantów i zapomogi dla ludności. Przy aresztowanym, żonie jego, służącym i szoferze znaleziono w gotówce prawie całą zdefraudowaną kwotę, gdyż przytrzymano Rambouska w chwili, gdy miał umknąć automobilem do Szwajcaryi.

Zawiadomienia i [illegible].

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stanisław Dąbrowski, rodem z Krosna, uzyskał w dniu dzisiejszym na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

POLSKA KMD. WOJSK. ogłasza, że z dniem 1 grudnia 1918 będzie się przyjmowało siły pomocnicze do zajęć biurowych. Piszące na maszynie mają pierwszeństwo. Zgłaszać się można od 20 b. m. w dyrekcyi kancelaryi tejże komendy, Stradom l. 14, I piętro, drzwi Nr 38.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Urwis" Katerwy.
Piątek: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
Sobota: „Dwie blizny", komedya w 1 akcie Fredry; nowość: „Obowiązek", sztuka w 2 aktach Levedan'a.
Niedziela: popoł. „Walka kobiet" Scribe'a; wieczorem „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" H. Levedan'a.
Poniedziałek: „Dwie blizny" Al. hr. Fredry; „Obowiązek" H. Lavedan'a.

Repertuar miejskiego teatru [illegible].

Czwartek: Po raz pierwszy „Pieśń nad pieśniami", komedya w 4 aktach Józefa Wiśniowskiego.
Piątek: „Hrabia Luksemburg".
Sobota: popołudniu „Dom otwarty"; wieczorem „Domek trzech dziewczat".
Niedziela: popoł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Pieśń nad pieśniami".

NADESŁANE.

Dnia 13-go b. m. przechodząc ul. Łobzowską, Szczepańską, Jana, Pijarską przez Floryańską Bramę i Planty na Lubicz zgubiono torebkę skórzaną, zawierającą portfel z gotówką i dokumentami.

Łaskawy znalazca raczy gotówkę zatrzymać a dokumenty z portfelem zwrócić pod adresem ul. Łobzowska 45. B. Preidlowa. 3465

INFORMACYI w sprawie tworzyć się mającego Związku byłych uczennic S. S. Urszulanek w Krakowie udzielają: p. H. Turowiczowa, ul. Krupnicza 12, II. p., w czwartki od g. 11—1 w poł. i p. M. Babicka, Internat S. S. Urszulanek, ul. Starowiślna 3, w poniedziałki od 2—4 popoł. 3461

Dr. Kazimierz Habicht
powrócił
Wielopole 4, telefon 3195. 3457

†
Alfons Kawalski
obywatel,
długoletni współpracownik firmy M. Jawornicki,
przeżywszy lat 57,
opatrzony świętymi Sakramentami,
zasnął w Panu 13 listopada 1918 r.
Nabożeństwo żałobne
przy zwłokach odprawionem zostanie w piątek dnia 15 listopada b. r. o godzinie 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu rodzinnego, na które to smutne obrzędy stroskana córka, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

†
STANISŁAWA MAYZLÓWNA
przeżywszy lat 45, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14 listopada 1918 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 14 przy ul. Lubicz na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 11 przedpoł., na który-to smutny obrzęd stroskane rodzeństwo i szwagier zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów przy ulicy Wesołej.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.
Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego

†
Władysław Zamiara
Dyrektor mleczarni dóbr Łuczanowice,
przeżywszy lat 45, po ciężkiej chorobie, opatrzony świętymi Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 listopada 1918 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 70 przy ulicy Czarnowiejskiej, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 15 bm. o godz. 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.
Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 8½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Nakładem Wydawnictwa „Głos Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie [illegible]